



Zofia Kucówna (Pani Tooth) i Olga Sawicka (Jenny) w sztuce Edwarda Albeego

# Kuszenie w ogrodzie

*Kreacja Zofii Kucówny — wspaniała! To diabeł kusiciel.*

Warszawski Teatr Współczesny od kilku sezonów sprawia widzom niespodzianki. Nie poziomem zawodowym — najwyższą jakością scenicznej rzemiosła jest przy Mokotowskiej rzeczą normalną. Zaskoczeniem jest każdorazowo wybór dobrze już znanego repertuaru. Wydawałoby się, że nie można powiedzieć nim niczego odkrywczego; czas świetności tych sztuk dawno już minął. Ale w Teatrze Współczesnym odkrywają nowe, najczęściej niepokojąco aktualne oblicze.

Bywalcy teatrów wspominają do dziś słynną realizację dramatu „Wszystko w ogrodzie” Edwarda Albeego sprzed 28 lat na scenie Ateum. Reżyserował wówczas Janusz Warمیński. Ówczesne relacje i wspomnienia przekazują nam obraz przedstawienia podlanego gęstym sosem krytyki kapitalizmu. Wówczas, u samego kresu epoki towarzysza Gomułki, łatwo było natrzasać się do konsumpcyjnych tęsknot, które prowadzą człowieka do zaprzędania tego, co najcenniejsze: szacunku dla samego siebie. Pomysł, by gospodyni domowa dorabiała w luksusowej agencji towarzyskiej, musiał wydawać się czymś horrendalnym, ale dość odległym od naszych zgrzebnych realiów. Cóż, czasy bardzo się zmieniły.

Przedstawienie we Współczesnym Zbigniew Zapisiewicz rozegrał w tonie komediowym, co wcale nie osłabiło drastycznej wymowy dramatu. Wręcz przeciwnie — wyostrzyło ją. Bohaterowie Albeego są zepsuci, całkowicie skompromitowani. Nie zakłóca to jednak ich dobrego samopoczucia, uważają to nawet za coś zabawnego.

## ● Akustyczna Budka

Płyta „Akustycznie” z największymi przebojami Budki Suflera ukazała się wczoraj w nietypowym plaszczym opakowaniu. Album z nowymi utworami planowany jest dopiero za dwa lata. Przyszły rok dominuje jubileusz 25-lecia zespołu, podczas którego muzycy wystąpią w nowojorskiej Carnegie Hall.

## ● Uniłowski nagrodzony

Krzysztof Uniłowski, autor książki „Skądinąd. Zapiski krytyczne”, otrzymał nagrodę im. Ludwika Fryderyka, polskiej sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Literackich, która ma na celu wyróżnienie dorobku młodych krytyków.

PAF, PM

Świat nakreślony przez Albeego napałwa wstrętem, u Zapisiewicza — jest w dodatku żałośnie śmieszny.

Przedstawienie na Scenie w Baraku jest popisem gry aktorskiej. Zespół Współczesnego wciąż się rozwija. Widać to na przykładzie Olgi Sawickiej, której intensywna praca zaowocowała ostatnio kilkoma bardzo dobrymi rolami. Postać Jenny ma w sobie niezwykłą dziewczęcą. Sawicka gra młodą kobietę, nieświadomą pokus, na jakie zostanie wystawiona. Nawet jako luksusowa prostytutka zdaje się raczej bawić tą sytuacją, cieszy się jak dziecko zarobionymi pieniędzmi. Aktorka pokazała infantylizm bohaterki, jej emocjonalną niedojrzałość. Szkoda trochę, że Janusz R. Nowicki, grający jej męża Richarda, nie dotrzymał kroku swojej partnerce. Nie znalazł sposobu, jak przełamać swoją postać farsowego papy i odnaleźć nuty bardziej serio.

Jacek Mikołajczak, grający sąsiada bohaterów, jest ironicznym komentatorem aspiracji Jane i Richarda. Patrzy na świat, mimo nieustannego zamroczenia alkoholem, niezwykle trzeźwo. I opowiada o tym świecie jednym z najpiękniejszych głosów, jakie można dziś usłyszeć na warszawskich scenach. Mikołajczak wreszcie odnalazł we Współczesnym swoje miejsce.

Bohaterką przedstawienia we Współczesnym jest jednak Zofia Kucówna. Pani Tooth to rola epizodyczna. Kucówna wykreowała postać bogatą w rysunku scenicznym, przy eliminacji najdrobniejszych zbędnych szczegółów. Absolutna pewność gestu, intonacji, wielkie wyciszenie dialogu. Warto patrzeć, jak ta aktorka słucha partnerów. Pani Tooth prowadząca — jakbyśmy dziś to określili — dyskretną agencję towarzyską, jest tu osobą wytworną, o nieskazitelnym manierach. Niepokoić może tylko jej uśmiech — sztuczny, jakby przyklejony do twarzy. Kucówna demaskuje swoją postać stopniowo. Zrazu wystudowanym ruchem damy zdejmuję rękawiczkę, pokazując pazury wymalowane wulgarnie bordową emalią. Potem przechodzi do ataku. Uśmiech znika, pani Tooth staje w zaczepnej postawie. Jest groźna, ani na chwilę nie traci panowania nad sytuacją. Zofia Kucówna w czarnym żakiecie, fałszywie grzeczna, nie jest tylko luksusową burdelmama. To diabeł kusiciel. Łatwo mu ulec, a potem trudno się wyrwać z jego szponów. Elegancja i umiar scenicznych środków, bez-

bledna dykcja, wspaniały głos — to rzeczy bardzo już rzadkie. Nieczęsto zdarza się, by samo pojawienie się na scenie magnetyzowało widzów. Zofia Kucówna uprawia ginący zawód — to aktorka z prawdziwego zdarzenia, a nie gwiazdka z kolorowych piśmidełek.

Teatr Współczesny jest żywym paradoksem. Słysząc czasem głosy, że to twierdza teatralnego konserwatyizmu, że unika się tu modnej ostatnio „nowoczesności”, przemawia znaną dramaturgią — mimo to, a może właśnie dzięki temu, scena ta w pełni zasługuje na swoją nazwę. Wciąż porusza naszą wrażliwość, kształtuje dobry smak, zmusza widzów do odpowiedzi na ważne dla wszystkich pytania o nas samych. Czynie tak od 50 lat. Oby jak najdłużej.

TOMASZ MOŚCICKI

● Edward Albee: *Wszystko w ogrodzie*.  
Przełd: Kazimierz Piotrowski.  
Reżyseria: Zbigniew Zapisiewicz.  
Scenografia: Dorota Kołodyńska.  
Premiera 6 XI 1998 r. na Scenie w Baraku w Teatrze Współczesnym.